

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



JESSE OWENS
słynny lekkoatleta, rozpoczyna występy w teatrze rewelowym w Nowym Jorku



JAC DEMPSEY
ex mistrz świata w boksie, w związku z wyborami prezydenta St. Zjednoczonych stał się agitatorom politycznym.

ROK XIV. | WTOREK, 22 WRZEŚNIA 1936 ROKU. | CENA 10 GROSZY | Nr. 265

Odwrót powstańców w Asturii

Samoloty powstańcze nad Madrytem zrzucają odezwy wzywające miasto do poddania się. — Anarchiści żądają ustąpienia Largo Caballero i zarządzenia powszechnej mobilizacji

Madryt, 22 września. (PAT). Komunikat urzędowy z godz. 22 dnia wczorajszego podaje: Oficjalne wiadomości o wczorajszych walkach w zachodniej części Asturii potwierdzają odwrót powstańców, którzy w wyniku 12-godzinnej bitwy pozostawili 30 zabitych, 3 moździerze, 4 armaty i 70 karabinów.

Kraźownik „Mendez Munez”, który przystąpił do ruchu republikańskiego zarzucił kotwicę w Maladze. Na odcinku Talavera powstańcy, którzy atakowali gwałtownie, zostali odparci.

Madryt, 22 września. (Pat). Po dwóch miesiącach zaciętej walki najważniejszym stał się front środkowy ze względu na bliskość Madrytu i na środki, jakimi rozporządzają obie strony. Jest rzeczą oczywistą, że zajęcie stolicy dałoby powstańcom znaczną przewagę.

Front środkowy składa się z dwóch odcinków: północnego i północno-zachodniego. W górach Guadarrama linia frontu tego od pierwszego dnia nie uległa znaczniejszej zmianie i służy wyłącznie jako linia ochronna przed powstańcami, których jedyny znaczniejszy wysiłek skierowany jest, jak się zdaje, przeciw miejscowości Lozoyuela, który posiada wielkie zbiorniki wody do picia, zaopatrującej część Madrytu.

Walka na froncie górskim z każdym dniem będzie coraz poważniejsza i trudniejsza z uwagi na rozpoczynające się chłody, które w środku zimy dochodzą do 15 — 20 stopni poniżej zera.

Poczynając od Arenas do San Pedro zaczyna się odcinek Talavera i dolina Tajo, stanowiący idealną drogę dla inwazji, skąd powstańcy zaatakują zapewne Madryt.

Powstańcy usiłują zacieśnić te dwa koła opasujące Madryt. Punktem neuralgicznym komunikacji kolejowej Madrytu z Katalonią jest Aranjuez, położony około 50 km. na północno-wschód

od Toledo i od którego wojska nacjonalistyczne są jeszcze dość daleko.

TENERIFFA, 22 września. (PAT) Tutejszy radioklub podaje, że 25 samolotów przeleciało nad Madrytem, zrzucając odezwy, wzywające lud-

ność do poddania się i zawiadamiające, że atak na miasto nastąpi niebawem.

Według twierdzenia radioklubu, nacjonalisci po zajęciu Maqueda będą za kilka dni na przedmieściach Madrytu.

Komitet iberyjskiej federacji anarchistów zażądać miał ustąpienia Largo

Caballero i utworzenia komitetu, który by znacjonalizował wszystkie gałęzie przemysłu i zarządziłby mobilizację wszystkich mężczyzn od 17 do 45 lat, w celu stawienia czoła posuwaniu się wojsk płk. Yague na froncie Talavera.

Ruiny Alkazaru polane benzyną i podpalone

Wśród gruzów broną się jeszcze resztki powstańców

Toledo, 22 września. (Pat) — Korespondent Havasa podaje, że po wizycie premiera Largo Caballero wśród oddziałów walczących pod Toledo, artyleria rządowa wzmożła wczoraj wieczorem ogień przeciwko jedynej pozostałej wieży Alkazaru. Oddziały rządowe, które zajęły już kilka przyległych do fortecy zabudowań, zostały

wycofane. Grupa milicjantów i anarchistów pod kradła się pod tę część Alkazaru, gdzie znajdują się kuchnie, rozlała tam kilka beczek benzyny, po czym wzniciła ogień za pomocą granatów. Pożar trwał całą noc. Oddziałem rządowym udało się też odrzucić poza ruiny dowództwo wojskowe oblężonych, które się tam schroniło.

W dniu wczorajszym czynna była jedynie artyleria rządowa, na której ogień oblężeni nie reagowali. Wczoraj rano w ogrodach Alkazaru schwymano członka gwardii cywilnej, który natychmiast został osądzony przez trybunał dorazny, skazany na śmierć i rozstrzelany, za udział, jak się sam przyznał, w tłumieniu ruchu rewolucyjnego w Asturii w październiku 1934 r.

Komisja międzynarodowego Czerwonego Krzyża, która zamierzała podjąć nową demarche w celu uwolnienia z Alkazaru kobiet, dzieci i starców, doszedłszy do wniosku, że oblężenie kończy się i że jej interwencja byłaby spóźniona, odjechać ma do Barcelony.

Sąd woenny na pokładzie „Urugwaju”

Barcelona, 22 września. (Pat) — Funkcjonujący na pokładzie parowca „Urugwaj” trybunał ludowy skazał jednego kapitana i trzech poruczników pułku piechoty w Badajoz na karę śmierci. Jeden kapitan skazany został na dożywotnie więzienie, a jednego unie-

winniono. Wczoraj rozstrzelano oficerów skazanych na śmierć w ub. piątek. Po egzekucji członkowie milicji i gwardii republikańskiej przedefilowali z okrzykami: „Niech żyje republika”, „Niech żyje wolność”.

Pracownicy miejscy grożą strajkiem

gdyby nie uwzględniono ich żądań w sprawie obniżenia podatku specjalnego

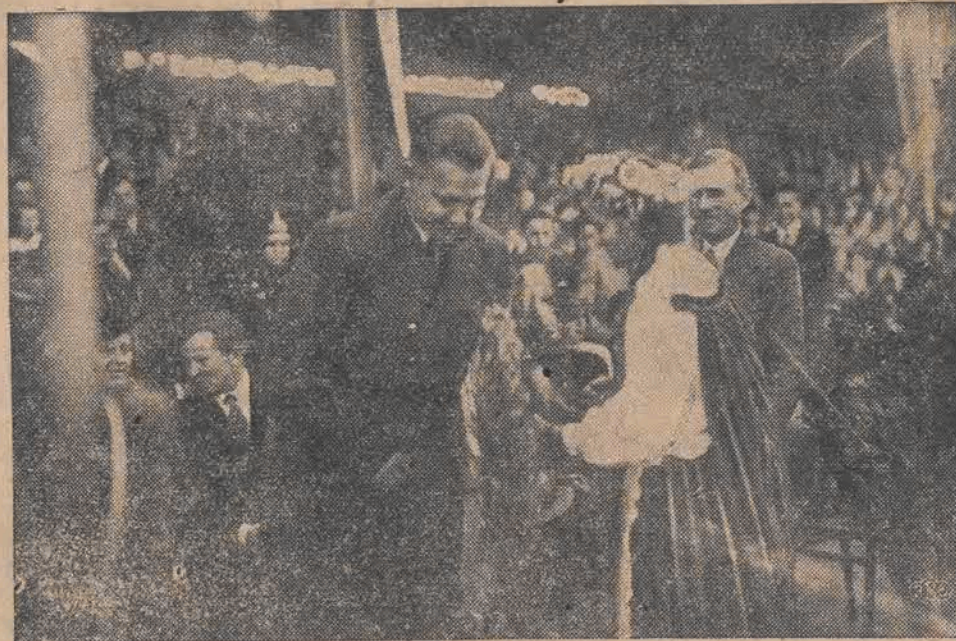
Łódź, 22 września. (k) — W dniu wczorajszym, w godzinach wieczornych, odbył się w Helenowie wiec pracowników miejskich, zwołany przez komisję międzyzwiązkową, celem omówienia sprawy podatku specjalnego. — W wiecu tym udział wzięło ponad 1000 osób — zarówno pracowników fizycznych jak i umysłowych.

Po ożywionej dyskusji, przyjęta została rezolucja domagająca się obniże-

nia podatku specjalnego. Obniżka ta ma wynieść 5 proc. dla pracowników, zarabiających od 100 do 220 złotych, oraz 3 proc. od poborów do 350 złotych.

Następnie udzielono pełnomocnictw międzyzwiązkowej komisji i postanowiono, że o ile postulaty te nie będą uwzględnione przez zarząd miejski w Łodzi w ciągu 10 dni — po tym terminie proklamowany będzie strajk wszystkich pracowników samorządu łódzkiego.

Dożynki w Łodzi



P. Wojewoda Hauke-Nowak przyjmuje wieńce z kłosów zboża od młodej wieśniaczki.

Strajk stolarzy zlikwidowany

Łódź, 22 września. (k) — Wczoraj zlikwidowany został strajk stolarzy w Pabjanicach, którzy do magali się podwyżki płac.

Na zwołanej przez inspekcję pracy konferencji, osiągnięto porozumienie i wszystkie fabryki mebli, warsztaty stolarskie, zakłady obróbki drzewa i t. p. zostały uruchomione.

Dzisiaj odbędzie się konferencja w sprawie zlikwidowania strajku stolarzy w Aleksandrowie.

Dziś

o godz. 3-ej po południu ukaże się specjalne

loteryjne wydanie „Expressu”

zawierające pełną tabelę wygranych 12-go dnia ciągnięcia 4-ej klasy Loterii Państwowej

Uroczyste powitanie m-s „Piłsudski” w Montrealu

Montreal, 22 września. (Pat) — Po dwudniowym pobycie w Montrealu m-s. „Piłsudski” odpłynął wczoraj do Polski. Powitanie statku było entuzjastyczne. Na uroczystość tę przybyły delegacje polskie z Toronto, Winnipeg, Timmins, Northday, Ottawy i innych ośrodków.

Na niedzielnym bankiecie byli wszyscy miejscowi importerzy towarów polskich. Prasa tutejsza zamieściła fotografie statku i pełne zachwyty opisy, a w artykułach redakcyjnych oddano przede wszystkim hołd Marszałkowi Piłsudskiemu. — Dzienniki stwierdzają, że żaden statek nie był nigdy tak przyjmowany. Opinia publiczna została poruszona piękną nością statku, który zwiedziło 7000 osób.

Po zamachu bombowym na Kubie

Aresztowanie 100 anarchistów

Hawana, 22 września. (Pat) — Policja czyni energiczne poszukiwania sprawców zamachu w pobliżu redakcji dziennika „El Pais”.

Przekonana ona jest, że zamach ten wyszedł z kół przebywających na Kubie hiszpańskich anarcho-syndykalistów. — Aresztowano około 100 osób, z których większość zwolniono.

Groźny pożar wsi

Łódź, 22 września. (k) — Ubiegłej nocy we wsi Dalków gm. Brójca pod Łodzią wybuchł groźny pożar, który strawił kilkanaście zabudowań gospodarskich.

Ogień powstał w zabudowaniach gospodarza Ciepłuchy. Po kilku minutach, wskutek sprzyjającego wiatru, zapaliły się okoliczne zabudowania.

Dzięki energicznym wysiłkom niebezpieczeństwo zażegnano. Straty wynoszą ponad 20.000 złotych.

Miniatyry

Na wesoło

Pan Hieronim, wracając o godzinie dwunastej w nocy do domu, spotyka na ulicy jedenastoletniego malca. Podchodzi więc doń i powiada: — Słuchaj, maliu... Czy nie powinienes wlasciwie byc juz o tej porze w domu?

Malec spojrzal nań zdumiony i odparl: — Dlaczego?... Przecie ja jeszcze nie jestem zonaty!

**

Kapuściak powiada do syna:

— Karolku, przynies drabine!.. Muszę zegar ścienny naprawić.. Spóźnia się o dwie minuty!

W tej chwili wirająca się Kapuściakowa: — Nie zawracaj głowy!.. — Zanim chłopak przyniesie drabine, dwie minuty dawno już minę!

**

Miecio jest u ciotki na urodzinach. Jedną z pań zwraca się doń:

— Jak się nazywasz, chłopczyku?
— Miecio.
— A dalej?... Nazwisko?
— Dalej to ja siebie jeszcze nie znam...

**

Kac i Kotek.

— Panie Kac, co pan robi ze sprawą Mayera?
— Oddałem do sądu.
— Ma już pan adwokata?
— Mam.
— Kogo?
— Młodego Rabinowicza.
— Tego miokosa?... Dlaczego pan wziął takiego młodego adwokacika?
— Na wszelki wypadek. Czy ja wiem jak długo ten proces potrwa?

**

Dwie przyjaciółki. Obydwie elegancko, inteligentnie, to znaczy — cały czas rozmawiają na temat strojów.

— Jak ci się podoba moje nowe futro?
— Bajeczne!.. Komu masz je do zawdzięczenia?... Twemu mężowi?...
— Tylko częściowo...
— Cóż to znaczy?
— Pomysł nabycia tego futra był mój!

**

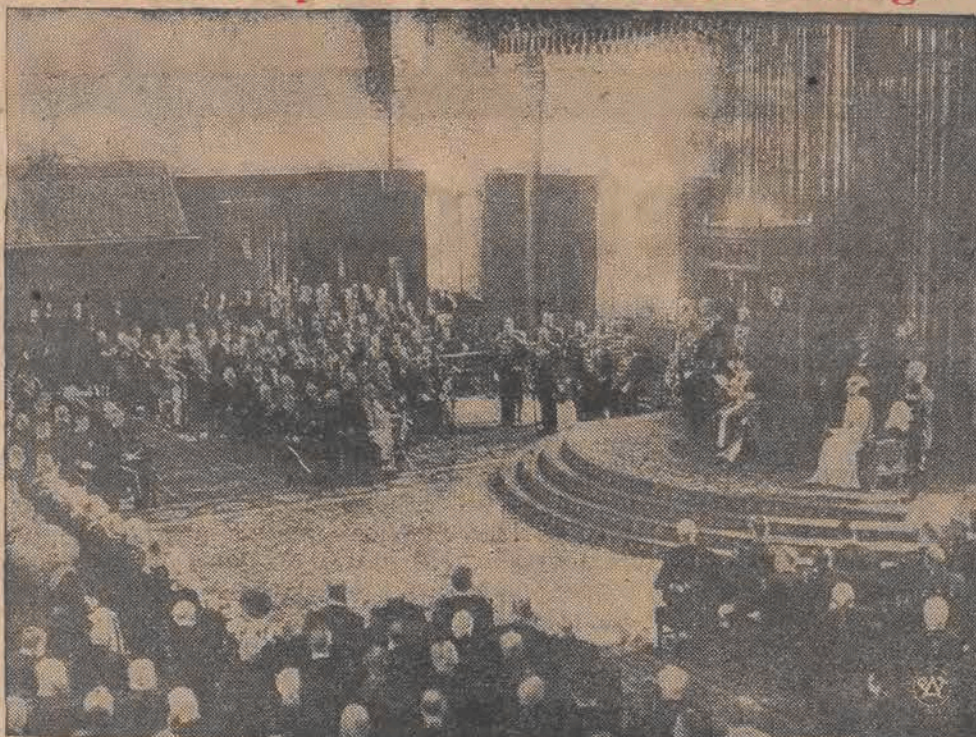
Ciupaga nie był szczęśliwy w małżeństwie. Ze miał żonę — hetere, więc w domu ciągle były wrzaski, krzyki i klótnie.

Gdy pewnego dnia Ciupaga umarł, sąsiedki orzekły:

— Słusznie postąpił... Mądry zawsze powłinnen ustąpić...



Otwarcie parlamentu holenderskiego



Przy zachowaniu starodawnej barwnej ceremonii, odbyło się otwarcie parlamentu holenderskiego. Zdjęcie nasze przedstawia moment odczytywania przez królową Wilhelminę, siedzącą na tronie, ośrzdzia otwierającego parlament.

Nowa radiostacja we Lwowie



Odbyło się we Lwowie otwarcie i poświęcenie najsilniejszej po Raszynie radiostacji Polskiej Radia. Do niedawna 16-kilowatowa radiostacja lwowska, została powiększona do 50 kilowatów.

Nieście pomoc najbiedniejszym

W ROCZNICE ŚMIERCI MICHAŁA CZARNEGO.



W 20-tą rocznicę bohaterkiej śmierci na polu krwawych bitew legionowych na Wołyniu, ś. p. Aleksandra Mirzy Sulkiewicza (Michała Czarne), Tatara z pochodzenia, zostało odprawione przed jego grobem nabożeństwo żałobne.



WYSTAWA AKWARIÓW I TERARIÓW W WARSZAWIE.



Już drugi tydzień jest otwarta w Warszawie niezwykle interesująca wystawa akwariów i terrariów. Na zdjęciu naszym reprodukujejmy palmiarnię.

Codzienna nowelka „Expressu”

Inwalida

Przed jednym z wytwornych magazynów paryskich przez kilka godzin stał ociemniały, wynędzniały mężczyzna, a obok niego rumiana, słiczna dziewczynka, licząca najwyżej siedem lat.

Ociemniały prosił przechodniów o wsparcie. Niektórzy dawali mu drobne monety, inni odwracali się i przyśpieszali kroku.

Żebrek wreszcie opuścił swój posturunek i trzymając dziewczynkę za rękę, powłókl się do domu.

Ten ociemniały, zbiedzony mężczyzna nazywał się Jerzy Borge. Był niegdyś studentem prawa uniwersytetu paryskiego i odznaczał się nieprzeciętnymi zdolnościami. Wrócono mu dużą karierę.

Gdy wybuchła wojna wszechświatowa, powołano go do wojska.

Już po paru miesiącach, w czasie jednego z ataków niemieckich na frontie francuskim stracił wzrok. Odesłano go wówczas do domu. Nie nadawał się już do dalszej służby wojskowej, a co najgorsze, wskutek strasznych przeżyć, nie nadawał się już wogóle do niczego w życiu.

Ojciec Jerzego był adwokatem. Jego również wkrótce powołano do czynnej służby.

Spędził on na froncie cztery miesiące.

I nagle nadeszła wiadomość, że pod Verdun poległ na polu chwały.

Nieszczęsna wdowa pozostała tylko z ociemniałym synem.

Mąż jej za życia wprowadził dobrze zarabiał, ale nie umiał oszczędzać. To też nic jej nie pozostawił.

Pani Borge musiała zrezygnować ze swego luksusowego mieszkania. — Sprzedała wszystkie meble i antyki.

Za uzyskane pieniądze wynajęła jednopokojowe mieszkanie w robotniczej dzielnicy Paryża.

Pani Borge dotkliwie w tym czasie odczuwała swe osamotnienie.

Wszyscy dawni znajomi zerwali z nią stosunki. Straciła przecież pozycję towarzyską i przestała wogóle odgrywać rolę w życiu.

Nieszczęsna wdowa zaprzyjaźniła się ze swą sąsiadką Wiktoria Fondelle. Pani Fondelle, młodsza od niej o lat dwadzieścia również straciła męża na wojnie. To właśnie bardzo zbliżyło te dwie kobiety.

Pani Fondelle przywykła jednak do pracy fizycznej, pochodziła bowiem z robotniczej sfery i umiała sobie sama radzić. Uzyskała pracę w fabryce cygar i cały dzień była poza domem.

Cieszyła się więc bardzo, że pani Borge i jej niewidomy syn zaopiekowali się jej małątką córeczką.

W ten sposób mijały miesiące.

Sytuacja finansowa pani Borge pogarszała się z dnia na dzień.

Otrzymywała wprawdzie rentę inwalidzką ale przyzwyczajona do nieliczenia się z groszem, nie umiała sobie radzić z drobnymi bądź co bądź sumami, które jej wypłacała co miesiąc kasa rządowa.

Sąsiedki po długich konferencjach postanowiły zamieszkać spólnie, gdyż to się znacznie taniej kalkulowało.

Pani Borge zrezygnowała ze swego mieszkania i wprowadziła się do pani Fondelle.

Od tego czasu stosunki ich jeszcze bardziej się zacieśniły.

W czasie, gdy młodsza wdowa pracowała w fabryce, starsza zajmowała się gospodarstwem a ociemniały bawił się z dziewczynką.

Pewnego dnia zważyło się nowe nieszczęście.

Pani Borge nagle zapadła na zdrowiu. Mimo ciężkiej sytuacji obu rodzin, nie szcędzono pieniędzy na lekarza.

Niestety, wdowy nie udało się uratować.

Jerzy Borge pozostał sam na świecie. Rozumiał on doskonale, że jest ciężarem dla wdowy.

Oświadczył więc pewnego dnia, że będzie musiał się z nią rozstać i poszukać wolnego miejsca w którymś z zakładów dla ociemniałych.

Ale pani Fondelle nie chciała o tem słyszeć i zakomunikowała kategorycz-

nie, że mu nie pozwoli odejść.

Jerzy pozostał więc u niej.

Mijały lata... Pani Fondelle straciła pracę w fabryce. Przez całe dni daremnie biegała po mieście, szukając jakiegokolwiek zarobku.

Jerzy nie mógł dłużej siedzieć bezczynnie. Musiał również pomyśleć o jakichś zarobkach.

I pewnego dnia w czasie nieobecności wdowy wyruszył z małą na miasto.

Przez parę godzin zebrał przed jednym z magazynów. Uzbierali dwa franki.

Gdy wrócili pani Fondelle była już w mieszkaniu.

Gdy ich ujrziała, krzyknęła radośnie: — Powinszuj mi, dostałam pracę! I nawet lepiej płatną, niż tamta!

— Cieszę się bardzo — odparł jej z uśmiechem, a ja dziś uzbierałem dwa franki.

— Uzbierałeś? — zawołała oburzona — Pociś ty to zrobił? Musisz mi przysiąc, że to się więcej nigdy nie powtórzy.

— W takim razie wogóle pójdę — odparł ze smutkiem — Nie mogę ci być ciężarem.

— A właśnie, że zostaniesz i nie będziesz żebrał. Teraz gdy już znów zarabiam, mogę ci powiedzieć, o czym ciągle myślę. Chcę za ciebie wyjść zamaż. Przecież wiem, że kochasz moje dziecko, jakbyś był jej ojcem... I wogóle jesteś moim jedynym przyjacielem.

Jerzy rozplakał się, jak małe dziecko...